

Kraków, 28 II 2019 r.

**Dr hab. Piotr Mostowik**  
Uniwersytet Jagielloński

**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej autorstwa ks. mgn lic. Pawła Koleśnikowicza**  
**pt. *Realizacja zasady dobra rodziny w polskich konstytucjach rodzinnych,***  
Lublin 2018, ss. 346

**I. Uwagi wstępne**

1. Wybór tematu pracy jest uzasadniony. Ostatnie dekady przyniosły w Polsce nowe rozwiązania dla części przedsiębiorców, którzy stanowią zespół ludzi powiązanych więzami pokrewieństwa i powinowactwa. W takim gronie występują specyficzne relacje, w tym prawne, zarówno gospodarcze, jak i rodzinne. Brak w literaturze prawniczej monograficznego ujęcia tytułowego aspektu funkcjonujących w praktyce rozwiązań zwanych konstytucjami rodzinnymi, stanowiących połączenie deklaracji oraz kreacji umownych więzi między członkami rodziny prowadzącymi wspólnie działalność gospodarczą, która w założeniu ma podlegać sukcesji na kolejne pokolenia. Stąd potrzeba opracowania tytułowego tematu jest uzasadniona z perspektywy teoretycznej, jak i praktycznej. Przeważająca większość prywatnych podmiotów gospodarczych, w tym także tych o charakterze rodzinnym, powstała po 1989 roku. To oznacza w szczególności, że sporej części będzie w praktyce niedługo dotyczyła problematyka następstwa prawnego i ekonomicznego, rozumianego szeroko jako przekazanie wiedzy, władzy i własności. Również tę problematykę można widzieć z perspektywy zasady dobra rodziny.

2. Treść recenzowanej rozprawy odpowiada jej tytułowi. Autor zajmując się polskimi konstytucjami rodzinnymi na pierwszym planie stawia zagadnienie realizacji w nich (w ich treści) i przez nie (w praktyce) zasady dobra rodziny.

Autor klarownie we wstępie zauważa, że rodzina z pewnością jest jedną z najstarszych instytucji właściwych człowiekowi oraz stanowi naturalne i optymalne środowisko rozwoju i funkcjonowania człowieka. Autor celnie zaczyna też od spostrzeżenia, że w samej Konstytucji RP znalazło się postanowienie stanowiące, iż „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny”. W sam ustrój Rzeczypospolitej Polskiej wpisany jest więc obowiązek troski państwa o dobro rodziny, szczególnie w wymiarze społecznym i gospodarczym. Państwo czyni to przez swoje instytucje i organy z uwzględnieniem ustanowionych przez siebie przepisów prawa. W tym miejscu warto zauważyć, że do ochrony dobra rodziny, oprócz stosownych przepisów prawnych, przydają się również środki materialne.

Autor zauważa również, że nowym w obrocie narzędziem, które kompleksowo wspomaga sukcesję, jest dokument określany najczęściej mianem konstytucji rodzinnej.

Informuje też czytelnika, czym dodatkowo uzasadnia praktyczną doniosłość rozprawy, że od wielu lat tego typu dokumenty funkcjonują w społeczeństwach innych państwa, w szczególności zachodnioeuropejskich i japońskich. W tej części pracy podano też, za dotychczasowym piśmiennictwem, definicje konstytucji rodzinnej jako „pisemne porozumienie zawarte przez członków rodziny – najczęściej dwupokoleniowej – określające ich szeroko rozumiany sposób funkcjonowania. Dokument taki określa z jednej strony aksjologię i cele rodziny, a z drugiej zawiera szereg konkretnych rozwiązań, pozwalających na sprawne funkcjonowanie oraz rozwój zarówno rodziny, jak i prowadzonej przez nią działalności gospodarczej w długim okresie czasu.” W przekonaniu Autora, na tak zarysowanym gruncie powstaje podstawowy problem badawczy: czy konstytucje rodzinne mogą służyć realizacji zasady dobra rodziny? Udzieleniu odpowiedzi na to pytanie został podporządkowany cały układ przedmiotowej rozprawy, co uznać trzeba za poprawne ujęcie.

3. Tok rozważań ocenić trzeba zasadniczo pozytywnie. Rozprawę rozpoczyna obszerny (prawie 40 stron) spis źródeł prawa, dokumentów Kościoła i orzecznictwa oraz wykaz bibliografii. Takie ujęcie może nieco zaskakiwać. Wydaje się, że w szczególności ten ostatni dokładny wykaz powinien być zamieszczony na końcu. Rozprawę wieńczą natomiast uwagi końcowe, które nie stanowią jedynie powtórzenia najważniejszych tez, ale i dodatkowe wnioski na bazie całości przeprowadzonych badań.

Zasadniczą treść rozprawy stanowią cztery rozdziały. W pierwszym rozdziale Autor zajął się dobrem rodziny jako wartością pochodną od przedsiębiorstwa rodzinnego. Zbadanie relacji i zależności między rodziną a prowadzoną przez rodzinę działalnością gospodarczą, ma, zgodnie z założeniem Autora we wstępie, zobrazować zarówno specyfikę przedsiębiorczości rodzinnej oraz pokazać swoistą symbiozę, jaka wytwarza się między rodziną a prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Założonym celem było w szczególności zidentyfikowanie przykładów wpływu działalności gospodarczej na życie rodziny oraz wpływu rodziny na działalność gospodarczą przez nią prowadzoną. W efekcie tych rozważań Autor zajmuje się identyfikacją służebnej roli konstytucji rodzinnej jako narzędzia wspomagającego realizację prawnej zasady dobra rodziny. Zagadnienia przedstawione w pierwszym rozdziale stanowią też wprowadzenie do zasadniczej części dysertacji.

Rozdział drugi obejmuje problematykę rozumienia i treści zasady dobra rodziny na tle polskiego prawa, w tym prywatnego i publicznego, jak również – co sygnalizuje Autor na wstępie - „międzynarodowego czy ponadnarodowego systemu prawa”. Autor wychodzi od teorii zasad prawnych, uwzględniając na jej tle zasadę dobra rodziny, oraz próbuje przybliżyć prawne pojęcia rodziny.

W rozdziale trzecim Autor prezentuje rodzinę na tle dokumentów konstytucji rodzinnych, które zostały przez niego zidentyfikowane jako funkcjonujące w krajowym obrocie prawnym. Omawia najpierw koncepcję konstytucji rodzinnych i etapy powstawania takiego rozwiązania, wskazuje modelowe schematy takich dokumentów. A następnie – jak zapowiada we wstępie „pochyla się nad problemem ich reżimu prawnego” oraz przybliża strukturę dokumentów tego typu, które dotyczą funkcjonujących obecnie przedsiębiorców. W rezultacie tych rozważań następuje wskazanie na całą rodzinę jako swoisty jeden podmiot

tworzący konstytucję rodzinną oraz powołujący sui generis organy i instytucje mające służyć też rodzinie.

Treścią ostatniego rozdziału, czwartego, jest problematyka realizacji zasady dobra rodziny w postanowieniach konstytucji rodzinnych. Zabezpieczenie tego dobra badane jest na tle postanowień umownych, które Autor klasyfikuje. Wyróżnia bowiem trzy zasadnicze obszary ochrony tychże postanowień: mające charakter organizacyjny, osobowy oraz majątkowy. Dokładnie je następnie referuje.

## II. Uwagi szczegółowe

1. Rozdział pierwszy został zatytułowany „Dobro rodziny jako istotny element biznesu rodzinnego i przedsiębiorstwa rodzinnego”. Tytułem wprowadzenia przedstawiono genezę i podstawowe regulacje prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców w Polsce od roku 1988, tj. fundamenty prawa publicznego gospodarczego i prawa spółek. Autor za piśmiennictwem zauważa, że według szacunkowych danych funkcjonuje około miliona przedsiębiorstw rodzinnych, które stanowią duży potencjał gospodarczy i społeczny m.in. z tego powodu, że u podstaw ich dojrzałej kultury organizacyjnej leżą: „relacje rodzinne mogą być źródłem etycznego działania, wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, umiejętności pracy zespołowej, świadomego przywództwa, a przede wszystkim poczucia wspólnoty i lojalności”. Dodaje, że taka działalność jest na swój sposób odmienna od przedsiębiorczości nierodzinnej ze względu na naturalną symbiozę rodziny i biznesu oraz zakładane cele. Prócz sukcesu, zysku lub zapewnienia miejsca pracy inny obejmuje ona bowiem też inny horyzont funkcjonowania – „nie tyle liczy się szybki i często krótkotrwały zysk właściwy dla korporacji, ile permanentny rozwój organiczny, wymagający oparcia funkcjonowania zarówno rodziny, jak i prowadzonej działalności gospodarczej na wartościach pozwalających rozwijać się praktycznie w nieskończoność”.

Ciekawe są dalsze uwagi, też o charakterze socjologicznym i ekonomicznym, na temat fenomenu przedsiębiorstw rodzinnych. Autor celnie zauważa, że – w przeciwieństwie do szeregu zagadnień mniej związanych z rzeczywistością - nie jest on dostrzegany w pogłębiony sposób w doktrynie prawa i przez prawodawcę. Zauważyć w szczególności, że o ile pojęcie ładu firmowego lub korporacyjnego jest dobrze znane zarówno teoretykom, jak i praktykom zarządzania i prawa, o tyle pojęcie ładu rodzinnego (familijnego) nie jest jeszcze rozpowszechnione. Przedstawiona w dysertacji specyfika przedsiębiorstw rodzinnych oraz znaczenie konstytucji rodzinnych dla takiej działalności gospodarczej w pewnym stopniu lukę tę wypełnia.

Niektóre obserwacje własne lub przejęte z piśmiennictwa mogą być kontrowersyjne - np. że „zbudowanie unikalnych więzi stanowi swoisty fundament pod tworzenie cech właściwych dla przedsiębiorstwa rodzinnego; właściciel firmy staje się wręcz niczym pater familias rodziny rzymskiej (jednakże przede wszystkim w pozytywnym znaczeniu tego pojęcia), przedsiębiorstwo buduje własną tradycję, a wzrasta głównie dzięki kapitałowi własnemu, lojalność i zaufanie jawią się jako trzon kultury organizacyjnej, wreszcie budowana firma staje się wręcz centrum życia rodzinnego nie tylko właścicieli, ale także

pracowników i ich rodzin”. Mając na względzie to, że zostały zamieszczone w ramach uwag wprowadzających, nie należy ich krytykować np. z uwagi na pewne uogólnienia w nich zawarte.

Pozytywnie ocenić trzeba uwagi dotyczące salania rodziny oraz budowania reputacji rodziny, w tym na temat wzmocnienia więzi rodzinnych w efekcie koegzystencji rodziny z prowadzonym przez nią przedsięwzięciem gospodarczym w długim – nawet kilkupokoleniowym – przedziale czasu (s. 81). Autor w tym miejscu wyraża już zasadniczą tezę rozprawy mówiącą, że pozwala to na trwanie i rozwój szeroko rozumianego dobra nie tylko danej rodziny, ale również prowadzonej przez tę rodzinę działalności gospodarczej, co z kolei pozytywnie wpływa na szereg zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie osób i ich rodzin (w tym przez możliwość zyskania pracy i środków utrzymania), przyczyniając się do wzrostu dobra wspólnego. Interesujące są również rozważania, w tym ujęcie historyczne i prawnoporównawcze, na temat przedsiębiorstwa rodzinnego jako formy prowadzenia biznesu rodzinnego.

Z pewnością dalszych rozważań nie ułatwia – poczyniona na bazie przeglądu piśmiennictwa – konstatacja, że przedsiębiorstwo rodzinne to podmiot „o dowolnej formie prawnej, którego kapitał w całości lub w decydującej części znajduje się w posiadaniu rodziny, przynajmniej jeden jej członek wywiera decydujący wpływ na kierownictwo, lub sam sprawuje funkcję kierowniczą z zamiarem trwałego utrzymania przedsięwzięcia w rękach rodziny” (W. Popczyk), oraz, iż biznesu rodzinnego oparty jest na triadzie: własność, zarząd, trwałość (P. May i A. Lewandowska), a rodzinne przedsiębiorstwo polega na tym, że „założyciele muszą dysponować własnością dominującą i mieć wpływ na podejmowane w nim decyzje”, a ponadto, że „firmy rodzinne to takie podmioty, których właścicielami na drodze dziedziczenia lub wkładu kapitałowego są członkowie jednej rodziny” (M. Stradomski) oraz „firma rodzinna to przedsiębiorstwo, w którym wartości rodziny właścicielskiej wpływają na kreowanie wartości biznesu” (A. Lewandowska, J. Lipiec). Po pierwsze oznaczają one wyznaczenie bardzo szerokiego pola badań jurysdycznych w dalszej części rozprawy, które obejmują przeróżne (a niekiedy – trudno porównywalne) formy prawne funkcjonowania przedsiębiorcy w obrocie. Po drugie rodzą one konieczność prowadzenia badań z perspektywy wieloosobowej i wielopokoleniowej (a ta ostatnie oznacza konieczność wzięcia pod uwagę upływu czasu), a ponadto z uwzględnieniem specyfiki wynikającej z cech indywidualnej (konkretnej) rodziny.

Z tymi zagadnieniami i wyzwaniem Autor mierzy się w kolejnych rozdziałach rozprawy. Już w tym miejscu prezentuje własne zdanie o trafności uogólnienia – wyrażonej na tle przepisów ustaw o rolnym gospodarstwie rodzinnym - tezy, że normy konstytucyjne oraz unormowania ustawowe wymagają od podmiotów stosujących prawo konieczność działania dla dobra rodziny oraz spostrzeżenia, iż definicje zawarte w tych przepisach mogą być podstawą dla stworzenia szerszej definicji przedsiębiorstwa rodzinnego, w razie tworzenia takowej (s. 102). Brak przy tym w tym miejscu dokładniejszego wyjaśnienia w jakim celu taka ogólna definicja miałaby zostać dodana np. do kodeksu cywilnego, tj. takie konsekwencje prawne (w tym prawa i obowiązki) mogłyby być wiązane z tak definiowanym przedsiębiorstwem.

W dalszej części rozprawy Autor przedstawia znaczenie konstytucji rodzinnej dla przedsiębiorstwa rodzinnego, a przy okazji (a dla czytelnika – przede wszystkim) przedstawia konstytucje rodzinne funkcjonujące obecnie w polskim obrocie gospodarczym (w tym Konstytucja Firmy Rodzinnej Roleski, Statut Dziedzictwa Grupy Rodzinnej Łapaj). Lektura tej części rozprawy pozala na zorientowanie się w nazwach konstytucji rodzinnych, a ponadto jakie założenia i cele leżały u podstaw sporządzenia tych dokumentów, jak również w wartościach, które przyświecały ich twórcom (w tym wartości etyczne i wola ustanowienia zasad dla pokoleń rodziny).

Na koniec rozdziału Autor zauważa „trudności”, które trzeba widzieć raczej jako sygnalizację specyfiki omawianego zagadnienia. Po pierwsze podkreśla, że „działalność gospodarcza prowadzona przez rodziny ujmowana jest w bardzo zróżnicowane podmioty pozbawione obiektywnych kryteriów ich wyróżniania; są to przedsiębiorstwa o różnej wielkości, mające różne formy zarówno prawne, jak i własnościowe oraz częstokroć zarządzane w diametralnie odmienny sposób”. Po drugie akcentuje, że „definicja przedsiębiorstwa rodzinnego łączy w sobie dwa terminy o odmiennych rodowodach, historii i znaczeniu, a nadto określa instytucje o zupełnie odmiennych celach”. Stara się przy tym wyznaczyć elementy wspólne, w szczególności strukturę własnościową i zarządzania z aktywnym zaangażowaniem członków rodziny. Wymóg uwzględniający sukcesję jako konieczne kryterium przynależności danego przedsiębiorstwa do grupy przedsiębiorstw rodzinnych, Autor widzi jako rzadziej występujące. Taką sytuację uzasadnia tym, że w polskiej rzeczywistości (funkcjonowania w okresie zaledwie trzech dekad wolności gospodarczej) kwestia sukcesji nie występowała intensywnie w praktyce.

Autor już w tym miejscu ogólnie pozytywnie ocenia konstytucje rodzinne, stwierdzając, iż „w świetle prowadzonych badań i analiz jawi się jako ciekawa propozycja, mogąca służyć rodzinie i rodzinnej działalności gospodarczej do zabezpieczenia istotnego dobra rodziny, będącego priorytetem nie tylko dla osób tworzących daną rodzinę, ale również dla całego społeczeństwa i państwa, zapewniającego wszak rodzinie ochronę prawną w jakże wielu obszarach jej funkcjonowania”. Z twierdzeniem tym należy się merytorycznie zgodzić. Formalne wątpliwości może wywołać to, że zostało one wyrażone już na początku rozprawy, tj. przed szczegółowymi rozważaniami (prowadzonymi w dalszych rozdziałach), które ją uzasadniają. Podobne zastrzeżenie odnośnie do toku rozprawy dotyczy kolejnych uwag podsumowujących, mówiących, że zmiany prawa winny ogniskować się na stworzenia ustawowych ram funkcjonowania przedsiębiorstw rodzinnych celem łatwiejszego funkcjonowania oraz dziedziczyć biznesu rodzinnego na mocy ustawy członkom rodziny, z ewentualną spłatą pozostałych uprawnionych do spadku, jak również wprowadzenia preferencji w podatku od spadków i darowizn oraz możliwości zmiany formy organizacyjno-prawnej przedsiębiorstwa bez konieczności likwidacji istniejącego przedsiębiorstwa. Trzeba mieć przy tym na względzie, że postulaty – wyrażane w doktrynie przed laty - są przez ustawodawcę realizowane. W razie publikacji rozprawy lub jej części konieczne jest wzięcie pod uwagę w szczególności, że dnia 5 lipca 2018 r. została uchwalona ustawa o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej (Dz.U. z 2018 r., poz. 1629). Celem jej uchwalenia było właśnie rozwiązanie części identyfikowanych przez Autora problemów. Ma ona w szczególności rozwiązać wiele problemów związanych ze śmiercią przedsiębiorcy

prowadzącego jednoosobową działalność gospodarczą i doprowadzenie do sytuacji by przedsiębiorstwo nie „umierało” wraz ze śmiercią właściciela. W praktyce przepisy te będą mieć istotne znaczenie właśnie dla sukcesji przedsiębiorstw rodzinnych.

Autor postuluje też za piśmiennictwem – cocenić trzeba pozytywnie - stworzenie systemu finansowania rozwoju przedsiębiorstw rodzinnych, który byłby alternatywny względem bankowych ofert finansowania, w tym gwarancji i poręczeń oraz ułatwienia dostępu do bezpośredniej pomocy ze środków publicznych na szczeblu samorządowym. Ponadto widzi potrzebę edukacji i szerokiej akcji informacyjnej sprzyjającej inicjatywie biznesu rodzinnego oraz krzewiącej ją, na przykład drogą tworzenia kierunków studiów i specjalności sprzyjających rozwojowi omawianej przedsiębiorczości rodzinnej.

2. Rozdział II został zatytułowany „Zasada dobra rodziny jako zasada chroniąca rodzinę”. Autor słusznie wychodzi w nim od art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny oraz spostrzeżenia, że „zasady prawne nie tylko w istotny sposób determinują rozumienie i wykładnię poszczególnych przepisów prawnych, ale także znacząco wpływają na ich kształtowanie i stanowienie”. Dalej przedstawia zasadę dobra rodziny na tle teorii zasad prawnych, a przy tej okazji prezentuje szereg interesujących rozważań z zakresu teorii prawa, w tym o dużym stopniu abstrakcyjności. Dochodzi do konkretnego wniosku, że zasada dobra rodziny jest przyczyną sprawczą oraz normą podstawową, wytyczającą kierunki stanowienia prawa dotyczącego rodziny, a akty normatywne powinny mieć na celu ochronę dobra rodziny jako podstawowej komórki społecznej.

Następnie Autor omawia zasadę dobra rodziny na tle funkcji zasad prawnych w systemie prawa oraz „zasadę dobra rodziny wśród innych zasad prawnych”, a przy tym również nie stroni od rozważań teoretycznych (a niektóre powtarza). W tej części pracy Autor przechodzi do zagadnień prawa pozytywnego, rozpoczynając od prawa cywilnego (tu głównie procesowego), a nawet kwestii postępowania karnego. Wydaje się, że omawianie tych ostatnich nie jest niezbędne z perspektywy tytułu rozprawy. Następnie przedstawia krótko zasady prawne w prawie międzynarodowym publicznym i akcentuje immunitet jurysdykcyjny niektórych osób wraz z ich rodzinami. W tej części warto było również przedstawić fundamentalne zasady dotyczące rodziny w – stanowiących trzon prawa publicznego międzynarodowego – umowach międzynarodowych, w tym paktach powstałych pod auspicjami ONZ.

Dokładniejsze są następne uwagi na temat zasady dobra rodziny na tle innych zasad prawnych prawa rodzinnego i opiekuńczego. Ocenić je trzeba pozytywnie – dobrze, że Autor sięgnął do wypowiedzi doktrynalnych z ostatnich dekad. Jednak wstępne stwierdzenie, że definiowanie zasad prawnych w prawie rodzinnym i opiekuńczym należy przed wszystkim do doktryny (s. 133) jest przy tym nieco nieprecyzyjne, ponieważ zasady takie zostały wyraźnie przewidziane w ustrojowej części Konstytucji (np. rozumienie małżeństwa na tle art. 18) oraz – mniej lub bardziej wyraźnie – wynikają wprost z kodeksu (np. równouprawnienie dzieci).

Bardzo dobrze, że następnie Autor sięgnął do zasad prawnych w systemie prawa kanonicznego. Wcześniejsza część pracy wywołuje w tym zakresie niedosyt, który rodzi się w szczególności z uwagi na to, że w wykazie skrótów zapowiedziano korzystanie z kilku

istnych dokumentów nauczania społecznego Kościoła, a ponadto rozprawa została przygotowana na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Stąd nie jest przekonujące swoje „tłumaczenie się”, że to fragment „bez większego znaczenia dla głównego nurtu badań, niemniej chociażby z tego względu prezentacyjnego warto go zasygnalizować”. Ograniczona objętość rozważań wywołuje zaś niedosyt.

W dalszej części Autor identyfikuje supremację zasady dobra rodziny, która widzi jako „swoistą zasadę zasad” oraz rozwija unormowanie konstytucyjne i prezentuje dokładne uwagi na temat wspólnoty małżeńskiej. Trzeba zgodzić się ze stwierdzeniem, że dobra rodzina tworzy dobre społeczeństwo oraz rozwija gospodarkę, zabezpieczając tym samym fundamentalne obszary niezbędne do istnienia państwa, a ponadto, że dobro rodziny wspomagają unormowania ułatwiające zdobycie przez nią i pomnażanie dóbr materialnych, które de facto służą również gospodarce całego państwa.

Szereg dalszych uwag obejmuje problematykę prawnego ujęcia rodziny. Jest ona istotna z perspektywy zakresu przedmiotowego rozprawy. Autor sięga do źródeł prawnych o różnej genezie, przy czym niepotrzebnie rozróżnia źródła o charakterze międzynarodowym i ponadnarodowym. Sądząc po przykładach (s. 141 przyp. 471) chodzi raczej o źródła międzynarodowe, z tym że o ograniczonym, nieglobalnym zakresie zastosowania). Pozytywnie trzeba ocenić klarowne rozważania na tle Konstytucji RP i (dobrze) dobranych postanowień prawa międzynarodowego. Te ostatnie wypełniają, sygnalizowaną wyżej, lukę we wcześniejszych rozważaniach. Autor mógłby przy tym zastanowić się nad tym, dlaczego w umowach międzynarodowych w II poł. XX w. nie zawierano przepisów definiujących rodzinę? Być może treść tego pojęcia była tak oczywista i jednoznaczna, że nie widziano takiej potrzeby (*clara non sunt interpretanda*)?

Kilka stron dalej Autor zgadza się z twierdzeniem, że konwencje, zalecenie i rekomendacje Rady Europy są w dużej mierze oderwane od tradycyjnych koncepcji rodziny lub małżeństwa. Wydaje się, że jest ono zbyt daleko idące – dopiero ostatnie konwencje, które nie zostały (np. nowa konwencja o adopcji) mogą je ilustrować. Problemem doniosłym jest natomiast (nad)aktywizm sędziowski (np. w ramach ETPC) i redefiniowanie zastanych pojęć wbrew ich treści akceptowanej przez państwa przystępujące do umowy międzynarodowej (tj. swoiste naruszanie zasady *pacta sunt servanda*) bądź orzecznicza działalność prawotwórcza w obszarach wyłączonych spod regulacji konwencyjnek (dokładniej – niewłączonych do niej) i pozostających w gestii ustawodawców krajowych.

Pewien niedosyt wywołują rozważania na temat prawa Unii Europejskiej. Autor zauważa co prawda, że Unii Europejskiej nie przysługują uprawnienia legislacyjne w zakresie materialnego prawa rodzinnego, ale następnie nie przekłada tego w szczególności na – będący tego konsekwencją - zakres zastosowania Karty praw podstawowych (art. 51) ograniczony do tych spraw, głównie administracyjnoprawnych, które mieszczą się w kompetencjach instytucji unijnych.

Zbyt kategoryczna wydaje się teza, że „kodeks rodzinny i opiekuńczy milczy” w sprawie rozumienia rodziny (s. 151), ponieważ szereg przepisów – w tym przedstawianych w tym momencie przez Autora – zawiera wypowiedzi na ten temat. Dobrze, że w tym miejscu przedstawiono rozważania dotyczące również małżonków, ponieważ taka wieź jest w praktyce doniosła do określenia zakresu prowadzenia rodzinnej działalności gospodarczej, w

tym samym dla badanych konstytucji. Sam fakt, że w „kodeksie rodzinnym” uregulowano szereg zagadnień nie tylko między małżonkami oraz rodzicami i dziećmi, ale też obejmujących krewnych (wstępnych i zstępnych) i powinowatych może przemawiać za tym, że możliwa jest interpretacja jego przepisów prowadząca do szerokiego ujęcia rodziny.

Możliwość szerokiego rozumienia rodziny, w szczególności na potrzeby prawa administracyjnego i prawa publicznego gospodarczego – tj. dziedzin najistotniejszych dla temtu rozprawy, wynika też z – podawanych w dalszej części rozprawy – licznych przykładów szerokiego osobowego składu rodziny w ustawach szczególnych (np. o pomocy społecznej, o rodzinnych ogrodach działkowych, o cmentarzach i chowaniu zmarłych). Dobrze, że Autor włożył wysiłek z ich zbadanie (które było jednakże ułatwione z uwagi na dorobek naukowy promotora).

W dalszej części Autor prezentuje słuszne postulaty dotyczące polityki prorodzinnej w wymiarze nie tylko ilościowym, ale i uwzględniającym cel w postaci poprawy jakości funkcjonowania rodziny we wszystkich jej wymiarach, w tym starszego pokolenia, oraz zasadę dobra rodziny jako narzędzia służącego jej powstawaniu, funkcjonowaniu i ochronie. Dyskusyjna jest przy tym teza, że „skuteczności takiego działania służyłaby legalna i w miarę uniwersalna definicja rodziny, pozwalająca na poziomie ustawowym wskazywać, komu konkretnie przynależy stosowna ochrona prawna” (s. 163). Podane wcześniej przez Autora przykłady różnych zakresów zastosowania poszczególnych szczegółowych mogą wynikać z tego, że poszczególne uprawnienia i obowiązki ustawowe mogą się różnić w sposób uzasadniający ich odniesienie do wężej lub szerszej (na gruncie danej ustawy) rozumianej rodziny, a ujednolicenie (drogą „wyrównania” przez poszerzenie jednych i ograniczenie drugich) nie byłoby uzasadnione ani pożądane.

Również drugi rozdział został zwieńczony podsuwaniem i prezentacją wniosków. Autor dodaje interesujące rozważania filozoficzne i teologiczne temat tego, czym jest dobro (w znaczeniu np. dobra rodziny).

**3.** Rozdział III nosi tytuł „Rodzina i jej dobro jako główne elementy konstytucji rodzinnych”. Takie pewne uproszczenie (w istocie chodzi o nie tyle o elementy, lecz o uzasadnienie i cel) zapowiada rozważania szczegółowe na tle trzech konstytucji rodzinnych funkcjonujących w polskim obrocie gospodarczym (Konstytucja Firmy Rodzinnej Roleski z 2010 r., Statut Dziedzictwa Firmy Rodzinnej Łapaj z 2011 r. i Konstytucja Rodziny Kostrzewskich z 2015 r.). Autor zapowiada udzielenie odpowiedzi na pytania: Jak takie dokumenty powstają? Co regulują? W jakim reżimie prawnym funkcjonują? Kto je tworzy? Jakie novum one tworzą? Czy polskie konstytucje rodzinne realizują prawną zasadę dobra rodziny?

Interesujące są – kolejne po zawartych w poprzednich rozdziałach – uwagi na temat definicji doktrynalnych. Takie ujęcie można uznać za uzasadnione, ponieważ te uwagi – w przeciwieństwie do uwag na podobny temat w poprzednich rozdziałach pracy – dotyczą konkretnych, polskich dokumentów. Interesujące są uwagi na temat wypowiedzi doktryny ekonomicznej i „pragmatyczno-popularnonaukowej”. Autor identyfikuje dwa podstawowe cele: osiągnięcie harmonii w rodzinie oraz długotrwałą, wielopokoleniową egzystencję dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Pewnym mankamentem tej, ocenionej zasadniczo



pozytywnie, części pracy jest brak przedstawienia własnego stanowiska co do tego, które z cytowanych ujęć jego zdaniem najtrafniej oddane istotę omawianych dokumentów krajowych.

Ciekawe są też fragmenty rozdziału, w których Autor podaje przykłady treści polskich dokumentów. Nie tylko stanowią one niezbędną bazę dla rozważań teoretycznych, ale pozwalają też czytelnikowi na przybliżenie się do rzeczywistości tematyki omawianej w rozprawie. Tok rozważań (ogólne uwagi o zakresie przedmiotowym, etapy powstawania) jest poprawny. Rozważania na poszczególne tematy zakończone są klarownymi podsumowaniami.

Kluczowe znaczenie dla recenzowanej rozprawy mają uwagi na temat reżimu prawnego konstytucji rodzinnych. Nie da się nie zgodzić z obserwacją, że „w obrocie prawnym naszego kraju funkcjonuje szereg aktów prawnych różnej rangi oraz niezliczona wprost ilość dokumentów, które prawnik winien sprawnie zdefiniować, określając ich reżim prawny”. Tym samym zadanie doktoranta nie jest łatwe.

Interesujące są uwagi na temat terminologii. Docenić trzeba uwagi na temat pochodzenia oraz zmian znaczenia nazw kluczowych dla omawianej tematyki (w tym statutu i porozumienia). Autor nie jest bezkrytyczny w stosunku do dominującej terminologii (którą, z uwagi na jej powszechność, przejął do rozprawy). Zauważa bowiem po pierwsze, iż badane dokumenty mogą nosić różne nazwy, w tym inne niż konstytucja. Po drugie wskazuje, że znaczenie słowa konstytucja może być różne, a w dzisiejszym polskim stanie aktów normatywnych jest zarezerwowane dla Konstytucji RP. Dodać można, że faktem jest, że w bieżącej publicystyce nazwa „konstytucja” jest używana dla oznaczenia ustaw fundamentalnych nie tyle dla ustroju Polski, ale określonego sektora publicznego (np. działalności gospodarczej lub nauki). Osobna sprawa to ocena takiego nazewnictwa, jak też obawa o deprecjację omawianego terminu. Po trzecie z rozważań tej części pracy pośrednio wynika, że również inne pojęcia nadawałyby się do oznaczenia omawianych dokumentów.

Autor klarownie uzasadnia, że za posługiwaniem się terminem konstytucja rodzinna przemawia nie tylko formalna okoliczność powszechnego posługiwania się nim w polskim piśmiennictwie, ale również argumenty merytoryczne. Nazwa ta – co podkreśla Autor – „tworzy” w pewien sposób „ustrój” rodziny, powołuje określone organy i instytucje rodziny, zapewnia określone prawa i obowiązki przynależne członkom rodziny właścicielskiej a ponadto najpełniej przyczynia się również do realizacji prawnej zasady dobra rodziny (np. przez określenie aksjologii i sposobów działania członków rodziny przy prowadzeniu działalności gospodarczej).

Następnie Autor widzi omawiane konstytucje rodzinne w kontekście zasady swobody umów, tj. jako kontrakt między poszczególnymi członkami danej rodziny, którzy – określając publicystycznie – są „właścicielami określonej działalności gospodarczej”. Referuje tę zasadę i kilka kwestii szczegółowych, w tym formy czynności prawnych. Zauważa, że do skuteczności (a niekiedy nawet zaistnienia) zamierzonych skutków w stosunku do osób trzecich, a niekiedy naet w relacjach między członkami rodziny, konieczne jest przedsięwzięcie osobnych czynności prawnych *inter vivos* i *mortis causa* (zawarcia umowy spółki lub przyjęcia określonego statutu osoby prawnej, zawarcia majątkowej umowy małżeńskie, sporządzenia testamentu). Autor dystansuje się przy tym do doktrynalnego

stanowiska, mówiącego, że konstytucja stanowi ukoronowanie wieloletniego kształtowania się kultury zarządzania majątkiem i biznesem w danej rodzinie i dobrze sprawdza się, kiedy grono, którego dane decyzje dotyczą, liczy już siedem i więcej osób, a ponadto, że konstytucja jest przewodnikiem, który określa ramy, wskazuje drogę do podejmowania decyzji, jak też rozstrzygania sporów (P. Rataj). Zarzuca mu nieprawdłość tezy, że wyklucza ona dochodzenie przed sądem powszechnym postanowień w niej zawartych. Autor podkreśla, że konstytucja rodzinna ma przede wszystkim walor emocjonalno-etyczny, a „prawną skuteczność zapewnia jej postanowieniom dopiero szereg niejako zainspirowanych postanowieniami konstytucji aktów ściśle prawnych, przede wszystkim małżeńskich umów majątkowych oraz testamentów, niemniej do ich przygotowania postanowienia konstytucji sygnowane podpisami zainteresowanych osób wręcz zobowiązują”. Zostawiając na boku kwestię zobowiązania się do sporządzenia testamentu, merytoryczne podejście Autora i zaakcentowanie obligacyjnego charakteru postanowień (w relacjach między umawiającymi się) trzeba poprzeć. Można mieć jednak wątpliwość, czy krytykowana teza wynikała przytoczonej wypowiedzi doktrynalnej. Przy okazji można zauważyć, że rozwiązaniu polegającemu na następczym (względem początku działalności gospodarczej) określeniu reguł rodzinnego biznesu bardziej odpowiadałoby określenie „ordynacja”, ponieważ terminy „konstytucja” i „ukonstytuowanie” odnoszą się raczej do jego początków.

Nastomist „śmiała teza” Autora postulowania odrębnej formy prawnej właściwej dla konstytucji rodzinnych, przy wzięciu pod uwagę, że takie rozwiązanie prawne funkcjonowało kiedyś w krajowym obrocie prawnym, zdecydowanie wymaga rozwinięcia i uzasadnienia. Tylko częściowo takie zostały przedstawione w kolejnym, krótkim fragmencie rozprawy dotyczącym ordynacji rodowych.

Interesujące dla czytelnika są następne uwagi na temat historii i struktury polskich konstytucji rodzinnych z bogatym zobrazowaniem za pomocą fragmentów polskich dokumentów (Konstytucja Firmy Rodzinnej Roleski, Statut Dziedzictwa Grupy Rodzinnej Łapaj oraz Konstytucja Rodziny Kostrzewskich). Mimo że w części mają treść pozaprawniczą i charakter deskryptywny, ocenić je trzeba wysoko, ponieważ pokazują „prawo w działaniu” oraz pokazują sposób realizacji przez dane rodziny realizacji ich dobra i sposób jego identyfikacji. Następnie Autor prezentuje porównanie tych dokumentów w zakresie genezy, konstrukcji i zawartości (w tym szczegółowości nazywanej objętością), zauważając, że ich zakres treściowy jest stosunkowo podobny. Celnie zauważa, że „istota tych dokumentów jest tożsama, różnią się natomiast w swoich przypadłościach”. Za formę najbardziej zbliżoną do budowy klasycznej konstytucji ma dokument rodziny Roleski, a najmniej - Statut Dziedzictwa Grupy Rodzinnej Łapaj. Konstytucję Rodziny Kostrzewskich traktuje zaś jako konfigurację pośrednią. Przy okazji Autor wraca do generalnej problematyki celu i zakresu zastosowania omawianej konstrukcji prawnej i symboliki faktycznej oraz – za doktryną – podkreśla, że opracowanie konstytucji zwiększa szanse każdej firmy rodzinnej na bezpieczny „transfer biznesu” do następnego pokolenia, a także poprawia jakość i jasność relacji, zarówno w sferze firmowej jak i rodzinnej. Mając na względzie zasadniczy tok badań prezentowanych w rozprawie, dodaje, że całość tego rodzaju działań służy finalnie rodzinie, pomnażając jej dobro.

Interesujące są też uwagi, w których rodzina (de facto członkowie rodziny) jest rozpatrywana jako swoisty jeden podmiot tworzący konstytucję rodzinną (tj. (zawierający taką umowę). W badanych postanowieniach polskich konstytucjach rodzinnych zawarto określenie zakresu podmiotowego ich zastowania, czyli pojęcie rodziny dla konkretnego celu zorganizowania działalności gospodarczej. Dobrze, że Autor tę problematykę przedstawia dokładnie. Można mieć jednak wrażenie, że z takiego lub innego określenia przez badane polskie rodziny zakresu podmiotowego na potrzeby konkretnej działalności konkretnej, istniejącej już, rodziny wyciąga nieco zbyt daleko idące wnioski co do rozumienia pojęcia rodziny w ogólności.

Te wnioski prowadzą Autora do generalnych rozważań na temat rozumienia pojęcia rodziny we współczesnym prawie, a nawet socjologii, tj. swego rodzaju powrotu do zagadnień prezentowanych w rozdziale pierwszym. Rozważania te, w tym na temat rodziny wielopokoleniowej i nuklearnej - biorąc pod uwagę ich subsydiarność w stosunku do zasadniczego przedmiotu rozprawy - są w zasadzie poprawne. Zagadkowe jest przy tym twierdzenie, że „Neutralizacja aksjonormatywna powoduje wzrost indywidualizacji wzorów i sposobów życia w coraz bardziej globalnej rzeczywistości multi-kulti” (s. 203). Z jednej strony życie indywidualne, z uwagi na brak relacji z drugą osobą, trudno bowiem rozpatrywać z perspektywą nawet najszerzej widzianej, rodziny, która nie składa się jednej osoby. Wątpliwości budzić może też przyjęte, za niektórymi wypowiedziami w doktrynie, rozumienie „rodziny patchworkowej”, które ma być oparte na „zasadzie pokrewieństwa (rodzicielstwo) oraz związkach formalnych (małżeństwa) i nieformalnych (konkubiny, związki partnerskie)”. Wydaje się, że tego terminu używa się akurat na określenie sytuacji wspólnego zamieszkiwania i prowadzenia gospodarstwa domowego (stałego lub czasowego) przez osoby, które nie są spokrewnione, np. niektóre dzieci pochodzą tylko od jednego małżonka lub faktycznego partnera zamieszkują.

Brakuje też dokładniejszej krytyki (choćby opartej na kryteriach logicznych) szerokich i wewnętrznie niespójnych ujęć rodziny prezentowanych we współczesnych publikacjach z zakresu socjologii. Niekiedy „socjologicznym pojęciem rodziny” próbuje się objąć również inne relacje międzyludzkie i grupy społeczne niż rodziców (matkę i ojca) oraz dzieci. Na przykład T.Szlendak („Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie”, Warszawa 2010, s. 461-462) mówi o „alternatywnych modelach rodziny”, przez które rozumie m.in.: pary świadomie bezdzietne, wspólnie zamieszkujące pary osób tej samej płci, komuny, grona przyjacielskie i układy sieciowe seniorów, które są - według niego - „są rodzinami skrojonymi na miarę czasów indywidualizacji”. Te grupy „stanowią jednak rodziny, ponieważ, po pierwsze, udzielają sobie stałego wsparcia społecznego, a po drugie pojawiają się w nich dzieci”. Takie podejście różni się ze znaczeniem omawianego pojęcia w prawie rodzinnym, co warto było w rozprawie zasygnalizować. Ponadto, przeplatanie pojęcia osób bliskich z członkami rodziny, rodzi nieład pojęciowy, spowodowany obejmowaniem taką samą nazwą zjawisk, które nie mają wspólnego mianownika. „Udzielanie sobie stałego wsparcia społecznego”, które wskazano po pierwsze jako człon definiens, jest pożądanym zjawiskiem w całym społeczeństwie, ale nie jest elementem konstytutywnym rodziny, która powstaje i rozwija się wraz z przyjściem na świat dzieci (kolejnego pokolenia). Ponadto owo wspieranie nie jest zarezerwowane wyłącznie dla rodziny i nie w każdej ma

miejsce, a tym samym nie jest precyzyjnym kryterium definiującym. Dalej idące zastrzeżenia stosunku do podanej definicji rodzi kryterium „pojawiania się” wspólnych dzieci, które wskazano jako drugi czynnik definiujący. Nie występuje ono bowiem z istoty nawet potencjalnie w części podanych przykładów, a nawet odwrotnie – są wśród nich sytuacje wyznaczone brakiem takiej cechy, a nawet możliwości jej wystąpienia (np. pary osób tej samej płci lub grupy seniorów). Tym samym występuje nadużycie semantyczne oraz nieuprawnione poszerzenie znaczenia definiowanego pojęcia. Natomiast z obserwacji „czasów indywidualizacji” wynikać powinien logicznie odwrotny wniosek, tj. o kurczeniu się w praktyce liczby - tak, czy inaczej - rozumianych rodzin, które, podobnie jak inne grupy społeczne, z istoty nie składają się z jednej osoby.

Tej części pracy trzeba zarzucić brak dokładniejszego wykorzystania podstawowej dla omeianego zakresu literatury monograficznej, licznych aktanych komentarzy, a przede wszystkim – systemu prawa prywatnego. W szczególności potrzebne jest pogłębienie problematyki zakresu wolności umów, odpowiedzialności z tytułu takiej umowy (w tym możliwego żądania jej wykonania w drodze egzekucji) oraz możliwości jej wypowiedzenia przez jednostkę bądź „resztę rodziny”. Zadanie to jest bardzo wymagające, w szczególności z uwagi na brak dokładniejszych badań w dotychczasowym piśmiennictwie i orzecznictwie, ale niezbędne do wykonania.

W razie przygotowywania do druku pracy lub jej fragmentów konieczne jest też pogłębienie uwag na temat konstytucji rodzinnej jako „umowy cywilnoprawnej, wielostronnej, nienazwanej, zawartej pomiędzy członkami danej rodziny właścicielskiej mającej w swoim majątku działalność gospodarczą o charakterze rodzinnym”. Celne spostrzeżenie, że „mówiąc o mocy prawnej konstytucji rodzinnej, należy również wskazać, że jest ona obwarowana i wzmocniona przez szereg innych aktów prawnych. Wśród nich pierwszorzędne znaczenie mają testamenty, darowizny, majątkowe umowy małżeńskie oraz szereg innych aktów prawnych i quasi-prawnych, mających zagwarantować skuteczność prawną postanowień umieszczonych w danej konstytucji rodzinnej” przemawia za tym żeby i te obszary pogłębić przy wykorzystaniu podstawowych pozycji z zakresu prawa cywilnego (w tym publikacji w systemach prawa oraz najnowszych komentarzy).

Autor już na wstępie zastrzegł, że problematyka sukcesji nie leży w centrum rozważań rozprawy, jednak w tym miejscu rozważań na tytułowy temat niezbędne jest nieco dokładniejsze przedstawienie tej problematyki. W szczególności warto by omówić podstawowe konstrukcje i problemy prawa cywilnego (w tym rzeczowego i spadkowego) oraz prawa publicznego gospodarczego i podatkowego, które celnie zostały zidentyfikowane na początku pracy.

Interesujące są, zawarte w dalszej części tego rozdziału, uwagi porównawcze. Pozwalają one czytelnikowi zrozumieć wolę twórców i sygnatariuszy konstytucji rodzinnych, w szczególności zachowania integralności rodziny i majątku. Ciekawe jest przy tym spostrzeżenie, że z omawianej perspektywy można widzieć rodzinę jako całość, jeden swoisty podmiot, który na zewnątrz funkcjonuje w rzeczywistości społecznej i prawnej (też za pośrednictwem swego rodzaju organów organy) celem realizacji obranych celów.

Właśnie tak rozumiane organy rodziny i instytucje wspierające przewidziane w konstytucjach są przedmiotem kolejnych uwag oryginalnych ogólnych z przykładami z

badnych konstytucji polskich (zgromadzenie rodziny, ewentualnie zjazd, organ wykonawczym najczęściej rada rodziny, z ewentualną specjalną rolą przewodniczącego, biuro rodziny, fundacje i fundusze rodziny). Również ta część pracy pozwala czytelnikowi na lepsze zrozumienie funkcjonowania polskich przedsiębiorstw opartych na konstytucjach rodzinnych. Jest z istoty deskryptywna.

Celne są wnioski akcentujące, że twórcy i uczestnicy omówionych przedsiębiorstw rodzinnych traktują swoją rodzinę jako jeden większy podmiot. Warto by dodać i pogłębić spostrzeżenie, że - jak w wypadku każdy podmiotu wieloosobowego - przy funkcjonowaniu w relacjach wewnętrznych i zewnętrznych potrzebne mogą być swoiste organy. Warto by również dokładniej zbadać, czy wynikające już wyraźnie z polskiego systemu prawnego konstrukcje przewidziane prawem spółek (w szczególności spółek osobowych) nadają się do stworzenia podobnej struktury wewnętrznej do opisanej pod koniec trzeciego rozdziału rozprawy.

Prima facie wydaje się, że może nadawać się do wykorzystania w szczególności konstrukcja spółki jawnej i komandytowej (w których jest szereg rozwiązań uzależnionych od osób wspólników oraz brak szerokiej możliwości przeniesienia udziałów i członkostwa na osoby trzecie) oraz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z ograniczeniem zbywania udziałów przewidzianym w umowie spółki w powiązaniu z przyjęciem roboczego nazewnictwa organów w powyższy sposób. Na pewno warto by dokładniej przyjrzeć się z perspektywy prawa gospodarczego prywatnego tym polskim przedsiębiorstwom, których konstytucje zostały zbadane, a które funkcjonują od lat jako podmioty obrotu gospodarczego.

Podzielić trzeba, zaprezentowane w dalszym fragmencie, przekonanie, iż „przez proces tworzenia oraz stosowania postanowień każdej z istniejących w obrocie konstytucji rodzinnych dana familia się integruje, zyskując coraz głębsze poczucie wspólnoty życiowych celów i interesów, tworzy swoje dziedzictwo i historię, a przez to własną unikalną tożsamość, oraz aktywnie dba o własne dobro, stając się zarazem wzorem godnym naśladowania dla innych rodzin - nie tylko tych, które parają się prowadzeniem rodzinnej działalności gospodarczej”.

4. Rozdział IV rozprawy został zatytułowany „Zabezpieczenie dobra rodziny w konstytucjach rodzinnych”. Autor wychodzi w nim od spostrzeżenia, że konstytucje rodzinne mają zabezpieczać zarówno trwanie i dobrobyt rodziny, jak i chronić prowadzoną przez daną rodzinę działalność gospodarczą. Zamieszczone w nich postanowienia zabezpieczające ład rodzinny i biznesowy podzielił na trzy zasadnicze grupy: zabezpieczenia o charakterze organizacyjnym, zabezpieczenia o charakterze osobowym oraz zabezpieczenia o charakterze majątkowym. Omawiając następnie poszczególne rodzaje zabezpieczeń, ilustruje je licznymi przykładami z konkretnych badanych dokumentów.

Badania Autora doprowadziły do wyróżnienia najpierw postanowień dotyczących: misji i celu rodziny, oraz aksjologii rodziny. W tej części racji Autor prezentuje też szereg własnych uwag, w tym pozytywnych ocen wyrażonych w oparciu o kryteria generalne i fundamentalne. Następnie przedstawia postanowienia precyzujące oddziaływanie rodziny na prowadzoną działalność gospodarczą, postanowienia zabezpieczające protokół podejmowania decyzji strategicznych, postanowienia konstytuujące sposoby rozwiązywania konfliktów, jak

też postanowienia wskazujące metody rewizji i interpretacji konstytucji rodzinnych. Podsumowując, wywodzi, że postanowienia pierwszej grupy nie tylko użytecznie, ale i skutecznie spełniają swoją funkcję, przyczyniając się do realizacji naczelnej zasady prawa rodzinnego, jaką jest zasada ochrony dobra rodziny.

W dalszej części rozprawy równie dokładnie zbadano postanowienia zabezpieczające dobro rodziny o charakterze osobowym, które odnoszą się głównie do sukcesji wiedzy, własności i władzy, a ogólniej - przekazanie szeroko rozumianego dziedzictwa w ręce kolejnej generacji. Sukcesja jest zjawiskiem wieloaspektowym – poza problematyką prawną obejmuje zagadnienia finansowe, organizacyjne, a nawet psychologiczne. Następnie dokładnie omawia zjawisko sukcesji, począwszy od prawa rzymskiego, przez uwagi prawoporównacze (dotyczące Hiszpanii), po współczesne rozwiązania, które są przedmiotem referowanych modeli wyróżnionych w piśmiennictwie (K. Safin, J. Pluta i B. Pabjan). Autor przedstawia przy tym szereg szczegółowych zagadnień ekonomicznych i teorii zarządzania (na przykład kwestię sukcesji ewolucyjnej), które ukazują szerszy kontekst funkcjonowania przepisów prawnych.

Zauważa, że w kwietniu 2013 r. przy Ministerstwie Gospodarki utworzono Krajową Radę Przedsiębiorczości, której jednym z priorytetowych celów jest wspomaganie utrzymania ciągłości przedsiębiorstw rodzinnych jako kwestii niezwykle istotnej dla stabilizacji gospodarczej. W razie przygotowania rozprawy do druku konieczne jest dalsze przedstawienie losów tej inicjatywy oraz ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej (Dz.U. z 2018 r., poz. 1629). W dalszej części przedstawiono opisowo postanowienia związane z sukcesją wiedzy o prowadzonej przez rodzinę działalności gospodarczej, postanowienia regulujące sukcesję władzy w biznesie rodzinnym (wraz z przykładami nadanych dokumentów oraz relacji prasowych), postanowienia zabezpieczające sukcesję własności rodzinnej działalności gospodarczej (przy czym własność rozumie szeroko jako aktywa w znaczeniu ekonomicznym).

Fragment ten (a właściwie cały rozdział trzeci) dowodzi, że doktorant badania prowadził z pasją. Doprowadziła ona do szczegółowych obserwacji, nie tylko w obszarze prawniczym i ekonomicznym, ale również socjologicznym. Tytułem przykładu można wskazać nacisk w postanowieniach zabezpieczających dobro rodziny pod względem osobowym położono na wiedzę (zdobycia wykształcenia – np. wymaganie ukończenia studiów wyższych dla pokolenia potencjalnych sukcesorów).

W kolejnym fragmencie rozprawy konsekwentnie w podobny przedstawiono postanowienia zabezpieczające dobro rodziny o charakterze majątkowym, w tym postanowienia określające warunki pracy w rodzinnej działalności gospodarczej, postanowienia dotyczące pracy związanej z zarządzaniem rodzinną działalnością gospodarczą, postanowienia dotyczące wszystkich zatrudnionych w biznesie rodzinnym, postanowienia powołujące rodzinne fundusze celowe, postanowienia zalecające powołanie fundacji rodzinnych oraz dotyczące majątku rodzinnego. Znowu pozytywnie ocenić trzeba wypracowaną przez Autora klasyfikację oraz starannie zebrane szczegóły. Drobne zastrzeżenia wywołuje – zaprezentowany części trzeciego rozdziału rozprawy styl pisarki – miejscami rozwlekły, niekiedy zbyt abstrakcyjny i zbyt „upstrzony” wyrazami obcymi, który może nieco irytować czytelnika.

5. Zakończenie zawiera nie tylko podsumowanie, ale i ciekawe uwagi o charakterze publicystycznym (np. teza, że konstytucje rodzinne to nowość, która zaprocentuje, oraz o konieczności zabezpieczenia dobra rodziny jako elementu zainteresowania podmiotu prywatnego). Autor prezentuje też uwagi na temat jednolitej definicji rodziny jako elementu wzmacniającego ideę konstytucji rodzinnych, która – co zasygnalizowano wyżej – nie jest bezdyskusyjna. Wydaje się bowiem, że zdefiniowanie rodziny na jeden sposób na potrzeby szeregu aktów normatywnych mogłoby rodzić nie tylko, zauważane przez Autora, skutki pozytywne, ale i problemy (np. zbyt wąskiego lub szerokiego zakresu zastosowania danej ustawy). Dobrze, że choć w tym fragmencie pracy znalazły się odniesienia do publikacji T. Smyczńskiego na temat, kluczowego z omawianej perspektywy, pojęcia rodziny.

Zgodzić się trzeba z częścią podsumowania mówiącą o dobru rodziny jako fundamencie konstytucji rodzinnej. Autor w tym miejscu podsumowuje zasadniczą tezę rozprawy, którą należy uznać za wykazaną w rozważaniach zaprezentowanych w poszczególnych rozdziałach zarówno teoretycznie, jak i w praktyce (tj. postanowienia o charakterze organizacyjnym, osobowym oraz majątkowym w badanych konstytucjach rodzinnych). Stąd zgodzić się trzeba z podsumowaniem, że „wszystkie te postanowienia, jak i każde z nich z osobna, sięgając do ich ratio legis, powstały w jednym celu; ochronić dobro rodziny, to jest prawdziwy i podstawowy fundament każdej z istniejących konstytucji rodzinnych” (s. 338). Zbyt kategoryczna wydaje się przy tym teza, że konstytucja rodzinna jest podstawą i gwarantem rozwoju przedsiębiorstw rodzinnych (przynajmniej w polskich realacjach, w których, inaczej niż np. w Japonii, brak przedsiębiorstw rodzinnych z tradycją wieków funkcjonowania w obrocie). Sam Autor zauważa, że na rynki funkcjonuje szereg podmiotów, które mogą być charakteryzowane jako rodzinne, a nie są przedmiotem regulacji konstytucji rodzinnych.

Interesujące są końcowe uwagi stanowiące odpowiedź na pytanie o przyszłość konstytucji rodzinnych w Polsce. Niektóre wypowiedzi mogłyby być jednak sformułowane w mniej zagmatwany sposób (np. „W przekonaniu autora nie zasługują oni na żadną nieuzasadnioną krytykę i nie o krytykę przecież w spojrzeniu na konstytucje rodzinne chodzi). Trafne wydaje się porównanie badanych konstytucji z „garniturem szytym na miarę”, tj. obserwacja dostosowania do rzeczywistych potrzeb, oczekiwań i celów konkretnej rodziny. Ów znaczny stopień standaryzacji powoduje, że ostrożnie trzeba podchodzić do – zaprezentowanych paradoksalnie w kolejnym fragmencie rozprawy – postulatów ujednoczenia nazw nadawanych dokumentom oraz ujednoczenie sposobów funkcjonowania „organów” owolanych w drodze konstytucji oraz liczny głosów członków rodziny na „walnym zgromadzeniu”. Zgodzić się trzeba natomiast z obserwacją, że „coroczna rewizja, a modyfikacja „w zależności od potrzeb” nieco przeczą stabilności wypracowanego konsensusu, jaką winna dawać każdej rodzinie jej konstytucja rodzinna.” oraz propozycją by okres ten był co do zasady dłuższy. Postulat wprowadzenia modelowego kształtu konstytucji rodzinnej jako umowy nazwanej do kodeksu cywilnego lub kodeksu rodzinnego i opiekuńczego *prima facie* jest interesujący, przy czym odpowiedniejszym miejscem - z uwagi na majątkowy i organizacyjny charakter - wydaje się kodeks cywilny. Wymaga on jednak dokładniejszego określenia założeń oraz sformułowania projektu stosownych przepisów.

Przyłączyć trzeba się do, wyrażonej na końcu, nadziei, iż „dysertacja przyczyni się do propagowania idei konstytucji rodzinnych w krajowym obiegu prawnym, a także stanowić będzie inspirację do dalszych badań dotyczących zarówno przedsiębiorczości rodzinnej, jak i zjawiska tworzenia oraz wcielania w życie dokumentów określanych mianem konstytucji rodzinnych”.

### III. Uwagi końcowe

1. Ogólna ocena recenzowanej rprawy nie przychodzi łatwo z kilku względów. Po pierwsze obejmuje ona zarówno zagadnienia prawnicze, jak i rozważania, które należałoby zaliczyć do innych dziedzin (w tym ekonomii i zarządzania). Z pewnością taka kompleksowość ujęcia zasługuje na aprobatę. Po drugie prawnicze problemy, które powstają na gruncie omawianych dokumentów i potrzeb, które zrodziły ich sporządzenie, obejmują szereg dziedzin prawa. Znowu kompleksowość ujęcia zasługuje na aprobatę. Utrudnia jednak dokonanie oceny z perspektywy jednego najważniejszego obszaru, który trzeba zidentyfikować jako prawo prywatne. Po trzecie oryginalność rozprawy polega przede wszystkim na takim podwójnie kompleksowym podejściu oraz na dokładnym zbadaniu postanowień konstytucji rodzinnych funkcjonujących w Polsce.

Takie podejście, jako wyraz badań nad „prawem w działaniu”, zasługuje na pochwałę. Szerokie podejście do omawianego zagadnienia zawęziło zarazem pole do szczegółowych badań prawniczych. Te ostatnie w wymiarze szczegółowym musiały zostać skoncentrowane na kilku kwestiach, spośród których trafnie na czoło wysunięto zasadę dobra rodziny. Badania te rodzą kilka, zasygnalizowanych wyżej, uwag krytycznych, ale ogólnie zasługują na ocenę pozytywną. Autor z pewnością wiele się nauczył przy pisaniu rozprawy, a popularyzacja idei konstytucji rodzinnych jest cenną wartością samą w sobie.

Zasadniczo w rozprawie Autor stosuje metodę dogmatyczno-prawną. Zauważyć trzeba przy tym, że badania otoczenia prawnego i skutków prawnych konstytucji rodzinnych nie są jedyną treścią rozprawy. Szereg pozaprawniczych dziedzin jest również branych pod uwagę, w szczególności celem interpretacji i klasyfikacji pojęć związanych z tematem dysertacji.

2. *Prima facie* może razić sam tyłowy termin „konstytucja rodzinna”, ale Autor przekonująco wyjaśnia jego genezę i znaczenie, a poza tym to termin niejako zastany, którym posługują się autorzy dotychczasowych, znacznie skromniejszych, wypowiedzi w doktrynie.

Pewien niedostatek pracy stanowi brak dokładniejszych badań prawno-porównawczych, w szczególności obejmujących państwa, które są wymieniane jako środowiska przyjazne przedsiębiorstwom rodzinnym. Brak ten jednak można uznać za usprawiedliwiony z powodu trudności w dostępie do źródeł dotyczących np. prawa i gospodarki Japonii.

Bardziej doskwiera brak pogłębionych badań nad rozwiązaniami prawnymi spoza prawa rodzinnego i prawa zobowiązań, tj. w szczególności prawa spadkowego oraz publicznego i prywatnego prawa gospodarczego (m.in. prawa spółek). Takie założenie wynika jednak ze wstępu do pracy, a poza tym może je usprawiedliwiać potrzeba zawężenia rozważań do prawnorodzinnych zagadnień ocenionych przez Autora jako charakterystyczne, a



przez to – najważniejsze dla bardzo kompleksowego tematu prowadzenia działalności gospodarczej, widnego z rodziną w tle.

Na przykład ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej (Dz.U. z 2018 r., poz. 1629), która rozwiązuje część problemów istotnych dla przedsiębiorstwa rodzinnego, zmienia szereg innych ustaw, których pogłębione omówienie w jednej rozprawie nie byłoby możliwe (tj. ustawę z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, ustawę z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, ustawę z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, ustawę z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, ustawę z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, ustawę z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn, ustawę z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, ustawę z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawę z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawę z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, ustawę z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej, ustawę z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, ustawę z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawę z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, ustawę z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne, ustawę z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, ustawę z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia, ustawę z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, ustawę z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, ustawę z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, ustawę z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, ustawę z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ustawę z dnia 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych, ustawę z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, ustawę z dnia 22 czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, ustawę z dnia 6 lipca 2001 r. o usługach detektywistycznych, ustawę z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym, ustawę z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne, ustawę z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze, ustawę z dnia 27 lipca 2002 r. – Prawo dewizowe, ustawę z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, ustawę z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe, ustawę z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, ustawę z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, ustawę z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, ustawę z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, ustawę z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych, ustawę z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne, ustawę z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ustawę z dnia 24 sierpnia 2006 r. o podatku tonażowym, ustawę z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, ustawę z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, ustawę z dnia 18 października 2006 r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych, ustawę z dnia 5 grudnia 2008 r. o organizacji rynku rybnego, ustawę z dnia 6

grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, ustawę z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, ustawę z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, ustawę z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami, ustawę z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, ustawę z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, ustawę z dnia 12 maja 2011 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, ustawę z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze, ustawę z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej, ustawę z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych, ustawę z dnia 19 sierpnia 2011 r. o przewozie towarów niebezpiecznych, ustawę z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe, ustawę z dnia 8 marca 2013 r. o środkach ochrony roślin, ustawę z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii, ustawę z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, ustawę z dnia 6 lipca 2016 r. o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych, ustawę z dnia 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, ustawę z dnia 15 grudnia 2017 r. o dystrybucji ubezpieczeń, ustawę z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców oraz ustawę z dnia 6 marca 2018 r. o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy). Wyliczenie to obrazuje, jak kompleksowa jest materia omawiana przez Autora, a przy okazji to, że nie było możliwe w rozprawie zajęcie się wszystkimi szczegółowymi wątkami prawnymi lecz potrzebne było dokonanie ich selekcji.

Wątpliwość rodzi jednak to, że nie za dużo miejsca w rozprawie zajęły, istotne w praktyce, teoretyczne zagadnienia sukcesji, które jest szczególnie istotne dla omawianej kategorii przedsiębiorstw, co potwierdzają dotychczasowe publikacje oraz wypowiedziach członków rodzin prowadzących obecnie działalność gospodarczą.

Spodziewać by się można, że rozprawa przygotowana na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim obejmować będzie dokładniej dokumenty Kościoła, w tym nauczanie społeczne. Mimo zapowiedzi, jaką jest zamieszczenie ich w wykazach na wstępie rozprawy, nie zostały one jednak przedstawione w pogłębiony sposób na kartach rozprawy

3. Oryginalne ujęcie polega w szczególności na tym, że Autor prezentuje w rozprawie zjawisko konstytucji rodzinnych jako rozwiązanie nie tylko wspomagające sprawne przeprowadzenie sukcesji przedsiębiorstwa rodzinnego, ale i – szerzej – przykład realizacji również prawnej zasady dobra rodziny.

Tok wyводу jest płynny. Język pracy jest poprawny i zrozumiały. Zdarzają się błędy językowe (np. „założonych *ratio legis*” na s. 169; „dialogując między sobą” na s. 229), ale są one nieliczne.

Przed postawieniem zarzutu przemieszania miejscami terminologii prawniczej i ekonomicznej powstrzymuje fakt, że Autor zastrzegł na wstępie, że jest świadomy różnic znaczeniowych na gruncie poszczególnych dziedzin prawa pojęć: przedsiębiorstwa, firmy, działalności gospodarczej oraz biznesu. Podkreśla, że ich znaczenie w literaturze ekonomicznej, a za nią też w niektórych fragmentach rozprawy, może być odmienne. To zastrzeżenie, jak również wyjaśnienia przedstawione w przypisach (np. s. 63 przyp. 26) usprawiedliwiać może w szczególności posługiwanie się w dalszej części rozprawy pojęciem

firmy w sposób inny niż zdefiniowany w art. 43[2] k.c. Lepiej byłoby jednak w przyszłych publikacjach prawniczych skierowanych takiego zabiegu unikać.

4. Docenić trzeba założenie potrzeby kompleksowego podejścia do badanej tematyki, które obejmuje: teorię prawa, sojologię rodziny, prawo konstytucyjne, prawo publiczne międzynarodowe, prawo prywatne, w tym prawo cywilne i rodzinne, postępowanie cywilne, publiczne gospodarcze, szereg zagadnień administracyjnych, teorię zarządzania, etykę, a nawet postępowanie karne. Takie ujęcie nie pozwala na przedstawienie wszystkich tych obszarów w sposób pogłębiony. Nie można jednak takiego zarzutu stawiać odnośnie do wszystkich obszarów, ponieważ część z nich już we wstępnym zamierzeniu Autora ma mieć charakter służebny i tła.

Docenić trzeba też przeprowadzenie badań w sytuacji braku kompleksowych opracowań, w tym monograficznych na tytułowy temat. Stąd recenzowaną rozprawę trzeba widzieć jako pierwsze obszerniejsze opracowanie badanej tematyki z perspektywy prywatnoprawnej. Liczne publikacje dotychczas to artykuły naukowe (np. autorstwa M. Andrzejewskiego), spośród których szereg ma wydźwięk popularyzatorski i publicystyczny.

Rozprawa obrazuje również działalność badawczą Autora w praktyce, która polegała na kontaktach z przedsiębiorcami rodzinnymi i prawnikami oraz pozyskaniu od nich tekstów ich konstytucji rodzinnych funkcjonujących w polskim obrocie celem badań teoretycznych. Takie podjęcie zasługuje na pozytywną ocenę.

5. Autorowi zasadniczo udało się osiągnąć założony na wstępie cel zainteresowania czytelnika przedstawioną dysertacją i przedstawienia szerszego teoretycznego spojrzenia na tytułową tematykę, a być może na przyszłość - zainspirowania przedstawicieli nauki do dalszych badań w kontekście prawnej niemajątkowej zasady dobra rodziny na tle spraw majątkowych. Publikacja jej całości lub fragmentów może przyczynić się do spopularyzowania dokumentów określonych mianem konstytucji rodzinnych, jak też kompleksowego spojrzenia na osobowe wątki rodzinnej działalności gospodarczej. Rozprawa może też przynieść się do wzrostu świadomości, że konstytucje rodzinne - omówione dokładniej z perspektywy prawa polskiego - funkcjonują od lat w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, gdzie efektywnie formalizują zarówno ład rodzinny, jak i biznesowy.

**Podsumowując, recenzowana rozprawa doktorska autorstwa mgr. Pawła Koleśnikowicza stanowi oryginalne przedstawienie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Spełnia ona, moim zdaniem, warunki ustawowe o stopniach naukowych i może być podstawą dalszych etapów przewodu doktorskiego, w tym dopuszczenia do publicznej obrony.**

*Podpis*